Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 11 listopada 1930 Nr. 132 A.

Od jednego z kapłanów naszej okolicy otrzymujemy następujące wywody:

Na kogo głosować?

I.

Termin wyborów do Sejmu i Senatu nie daleki: a tu jeszcze dużo takich, którzy się łamią i wahają, na jaki numer oddać swój głos. Przytem niejeden, widząc ten rozłam polityczny w społeczeństwie, zniechęcony do tego jeszcze obecnemi, iście azjatyckiemi metodami walki wyborczej, boi się głosować wogóle, bo tak, jak mu każą lub zalecają, nie chciałby, a tak, jakby chciał, przynieść mu może tylko szkodę i poniewierkę. Wobec tego najchętniej się uchylić wogóle od głosowania. To niedobrze, to nie tylko zaniedbanie obywatelskie, to grzech narodowy. Każdy polak ma święty obowiązek swym głosem, czy go już na tę, czy owę, byle polską listę złożył, zaświadczyć o polskości naszego ukochanego Pomorza, trzeba wobec świata wykazać, jaki odsetek tutejszego społeczeństwa nie tylko jest, ale i czuje po polsku, bo nasi „kochani“ sąsiedzi z Zachodu zaliczają do swoich nie tylko głosujących na ich niemieckie listy, lecz także i wszystkich wstrzymujących się od głosowania i przed światem z germańską obłudą to należycie roztrąbią.

A z drugiej strony trzeba swym głosem sprawie, którą się uzna za słuszną, dopomóc do zwycięstwa, bo nie tylko ten grzeszy, który coś złego popełnia, ale i ten, który coś dobrego opuszcza. Nie wolno rąk założyć i powiedzieć: i bezemnie się stanie! Jestto powiedzenie wygodne, lecz niegodne człowieka rozumnego i z charakterem. Na każdym ciąży obowiązek przyczynić się wedle swych sił do rozwoju i potęgi naszej ojczyzny, a to właśnie ma okazję do dopomożenia do zwycięstwa takiemu stronnictwu, które z ręką na sercu po dokładnem rozważeniu, uzna za jedynie poparcia godne. Dziś nie czas na lenistwo duchowe ani na tchórzostwo, uginając się na byle wiatr ze wschodu. Każdy do urny wyborczej w dzień wyborów bez wymówek i bez lęku. Lecz kierować się należy rozwagą i sumieniem!

Na kogo, na jaką listę głosować? Czy na sanacyjną Nr. 1 można głosować? Czy daje ona nam pewność, gwarancję rozwoju i postępu Polski? Postaramy się odpowiedzieć prostolinijnie, tak prosto, jak otwarta i prosta jest dusza nasza pomorska. Co nam sanacja dotychczas dała? Wszak sanacja rządzi od maja 1926 r. Okres to dosyć długi, aby dała dowody jakich zdobyczy. Z owoców ich poznacie ich! Czy dała nam ten dobrobyt, którym się tak krzykliwie przy ostatnich wyborach reklamowała? Jak my dziś gospodarczo wyglądamy, to już chyba każdy niezaślepiony nie tylko widzi, ale i na własnej skórze odczuwa tak boleśnie, jak jeszcze nigdy dotąd.

Natomiast każdy zwykły płatnik podatków, a dziś przedewszystkiem rolnik, ugina się wprost pod ciężarem i podatków, ich sposobu wymierzania i pobierania i przedewszystkiem pod tą istną zmorą sytuacji, tą nierównością cen za płody rolne, a ceną artykułów, potrzebnych w gospodarstwie, tą ciasnotą pieniężną, zmuszającą do posługiwania się wekslami, a co za tem idzie, do dalszego obdzierania się, aby się jakoś ratować. A ponieważ nie można się wywiązać z swych zobowiązań, dlatego ta straszna cyfra zaprotestowanych weksli i nowe koszta! Rozpacz bierze niejednego, że za swą pracę ciężką, za swe zabiegi, za swe ograniczenia się do ostateczności, nie widzi polepszenia się swej sytuacji, tylko pogorszenie, widzi, że idzie w dół. Te liczne przymusowe licytacje nader boleśnie ilustrują dobroczynne rządy sanacji. A czy lepiej się mają robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy? Niech oni sami na to odpowiedzą!

Jak nas ocenia gospodarczo zagranica wynika z nader niskiego kursu naszych pożyczek w Ameryce, wskutek czego tam żadnej nowej pożyczki na jako tako możliwych warunkach nie dostaniemy. Nawet taka Francja, nasza sojuszniczka, dusząca się w pieniądzach, niektóre banki biorą tam tylko bezprocentowe wkłady, nie ma dla Polski ani grosza, natomiast pożycza w ostatnich czasach Jugosławji. Czego to dowodzi, każdy rozumny człowiek wie dobrze.

Wszelkie tłumaczenia sanacyjnych gębaczy, że cały świat przeżywa kryzys gospodarczy, nie wytrzymują krytyki, bo nie wszystkie państwa przechodzą przez kryzys gospodarczy, a te, które przechodzą, nie wszystkie w tej mierze, co my. U nas jest on niestety i ciężki i długotrwały, datuje bowiem już od jesieni 1928 r. Nie robiono u nas nic, aby ten kryzys jakoś złagodzić, aby te horendalne różnice w cenach jakoś wyrównać, aby tym najpotrzebniejszym gałęziom naszego narodowego gospodarstwa przyjść z wydatną pomocą. Pomagano i pomaga się nikiemi pożyczkami i to też głównie tylko tym, którzy przeszli lub chcą przejść na sanacyjną wiarę, ale tym sposobem ich się nie uzdrawia, tylko przedłuża sztucznie to konanie tych licznych ofiar, bo zagłada, bo kompletna ruina gospodarcza tam pewna, jak amen w kościele, o ile sytuacja gospodarcza niebawem nie zmieni się wydatniej na lepsze, czego jednak od rządów sanacyjnych spodziewać się nie można. Na komendę nie można odwrócić klęski. A zresztą sanacja tak zaślepiona, że tej grozy wcale nie widzi lub widzieć nie chce. W jej pojęciu największe niebezpieczeństwo dla Polski to wpływ i siła opozycji politycznej i też dlatego, zamiast starać się o ratowanie sytuacji gospodarczej, wszystkie swe siły materjalne i duchowe, swą władzę i wpływy obraca na walkę z temi stronnictwami w sposób niegodny i oburzający.

Oj, nie, sanacja już nas nie wyratuje, nie poprowadzi do świetlanej przyszłości, jak i dotąd tego nie uczyniła. Owszem, im dłużej, tem gorzej. A trzeba, żeby było lepiej. Czy wobec tego warto głosować na listę nr. 1? X.

Katolik ma głosować tylko na kandydatów, którzy „bronić będą naszej Wiary św.“

Polecenie ks. biskupa Radońskiego.

Ks. biskup Karol Radoński polecił duchowieństwu diecezji włocławskiej odczytać w niedzielę, 9 listopada rb., następujący komunikat:

„Władza diecezjalna przypomina wiernym, że 16 i 23 listopada odbędą się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

„Starać nam się trzeba, byśmy mieli za posłów ludzi zacnych, wierzących chrześcijan, kochających prawdziwie Boga i ojczyznę, bo tylko tacy służyć będą godnie krajowi i przyczynią się do jego pomyślności. Dlatego obowiązkiem każdego katolika jest oddać swój głos podczas wyborów. Kto nie głosuje, ten ułatwia przeciwnikom zwycięstwo.

„A na kogo ma katolik głosować? — Tylko na takich kandydatów, którzy dają zapewnienie, że bronić będą naszej wiary św., religijnego wychowania dziatwy naszej w szkole, świętości małżeństwa chrześcijańskiego, wogóle wszystkiego, co prawemu katolikowi na sercu leży. Wiadomo, że są w Polsce ludzie, którzyby to wszystko chcieli zniszczyć. Nie wolno im do takiej niegodziwości dopomagać przez to, że się albo wcale nie głosuje albo głosuje na wrogów Kościoła Bożego“.

Dziwaczny projekt prezesa t. zw. komitetu zwycięstwa, b. marsz. Senatu Szymańskiego.

Proponuje zniesienie święta narodowego 3-go maja.

Warszawa. Tak zw. komitet obchodu 10-cio lecia zwycięstwa nad Wisłą i Niemnem, na którego czele stoi b. marszałek Senatu Szymański, zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej pismem, w którem prosi, ażeby ustanowiono jako jedyne święto narodowe w Polsce dzień 18 października, w którym zawarto rozejm w roku 1920.

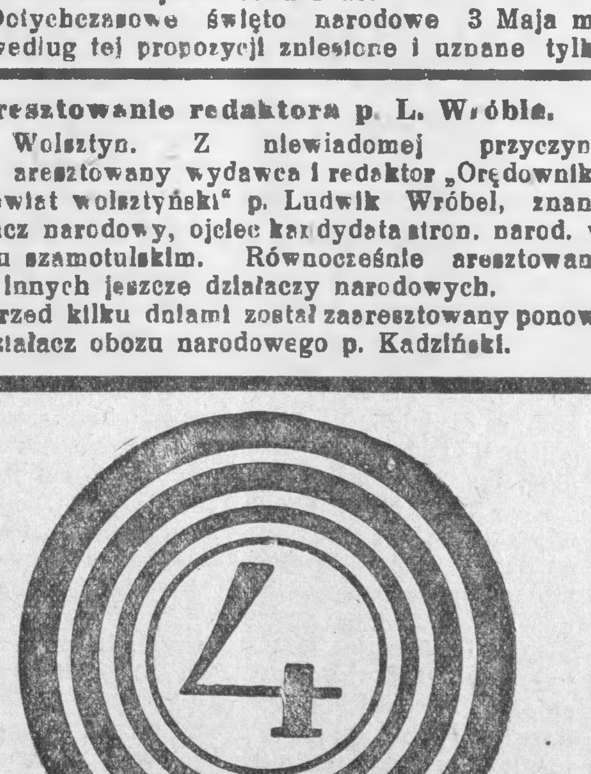
Dotychczasowe święto narodowe 3 Maja ma być według tej propozycji zniesione i uznane tylko jako dzień pamiętny, ponieważ rocznica ogłoszenia Konstytucji, która następnie została przez Targowicę zniszczona, nie powinna być dniem oficjalnego święta.

Komitet ten, wnosząc do Pana Prezydenta tak groteskową propozycję, mieni się być przedstawicielem opinji społeczeństwa, chociaż społeczeństwo nikomu takiego mandatu nie dawało.

Aresztowanie redaktora p. L. Wróbla.

Wolsztyn. Z niewiadomej przyczyny został aresztowany wydawca i redaktor „Orędownika na powiat wolsztyński“ p. Ludwik Wróbel, znany działacz narodowy, ojciec kandydata stron. narod. w okręgu szamotulskim. Równocześnie aresztowano kilku innych jeszcze działaczy narodowych.

Przed kilku dniami został zaaresztowany ponownie działacz obozu narodowego p. Kadziński.



Liczne protesty przeciwko uwięzieniu Korfantego.

Katowice. Przeciwko uwięzieniu byłego posła Korfantego złożyło protesty w miesiącu październiku 250 organizacyj, reprezentujących około 200.000 osób. Pozatem złożyli protesty do rąk p. Korfantowej przedstawiciele wszystkich chorągwi Związku Hallerczyków z gen. Hallerem, gen. Majewskim, płk. Modelskim i płk. Arciszewskim na czele.

82 b. posłów w więzieniu. 1000 socjalistów aresztowanych.

Opozycyjne koła polityczne dokonały ciekawych obliczeń na temat, ilu w obecnej chwili jest w Polsce aresztowanych za przestępstwa polityczne. Wedle obliczeń, ogólna cyfra aresztowanych, łącznie z Ukraińcami i komunistami, sięga około 5.000 osób.

Z pośród członków poszczególnych stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu, aresztowano 1600 osób, w tem socjalistów około 1000.

Liczba aresztowanych b. posłów i senatorów, zarówno Polaków, jak i Ukraińców, wynosi 82.

Wstrzymanie emigracji do Brazylji.

Warszawa. Urząd Emigracyjny ponownie wstrzymał emigrację do Brazylji aż do całkowitego wyjaśnienia tamtejszej sytuacji.

10 tys. patrjotów franc. manifestowało wierność sojuszniczą dla Polski.

Paryż, 6. 11. Wczorajsza żywiołowa manifestacja patrjotów francuskich, zebranych w liczbie przeszło 10.000 w wielkiej sali Wagram, była imponującą uroczystością, która potwierdziła odwieczną przyjaźń polsko-francuską.

Wszyscy mówcy, zarówno francuscy, jak i polscy, wśród których odznaczał się przybyły specjalnie z kraju Adam hr. Zamojski, podkreślali serdeczne uczucia, łączące oba narody nierozerwalną nicią wzajemnej sympatji i wspólnych interesów.

Ambasador hr. St. Aulaire, podkreślił, że żywotność Polski, której przyrost wynosi pół miljona ludzi rocznie, szczególnie niepokoi Niemców i jest przyczyną chęci Niemiec wywołania wojny jak najprędzej, gdyż za lat 25 Polska będzie miała taką samą ilość żołnierzy, jak i Niemcy.

Zebrani uchwalili zwrócić się do rządów francuskiego i polskiego, podkreślając, że oba państwa winny trzymać się ściśle postanowień traktatu wersalskiego, jako zasadniczej podstawy pokoju europejskiego. Jednocześnie wystąpili zebrani jak najostrzej przeciwko wojennej polityce Niemiec, które sprzymierzają się z bolszewikami.

Straszna katastrofa w kopalni w Ameryce.

Nowy Jork. Straszna katastrofa wydarzyła się w kopalni tow. Creek Coal Company w Milfields w stanie Ohio. Na pokładzie kopalni, na którym zatrudnionych było przeszło 300 górników nastąpił wybuch gazów podziemnych. 140 górników, zdołało się uratować przez szybką ucieczkę lub zostało wyratowanych, natomiast 160 górników zginęło.

Katastrofa wydarzyła się na niewielkiej stosunkowo głębokości, wynoszącej 60 metrów. Siła wybuchu była tak wielka, że w obrębie kopalni kilkanaście domów doznało poważnych uszkodzeń. Kopalnia stoi w płomieniach.

Nowy Jork, 6. 11. Wedle ostatnich wiadomości, liczba ofiar śmiertelnych strasznej katastrofy kopalnianej wynosi przeszło 200.

W palących się szybach znajduje się jeszcze 165 górników, których ratunek okazał się niemożliwy, ponieważ gęste chmury gryzącego dymu, unoszące się nad kopalnią, uniemożliwiają dostęp drużyn ratowniczych. Jedynie z narażeniem własnego życia ratownicy zdołali wydobyć kilka zwłok oraz kilkunastu ciężko rannych górników.

Wśród zabitych znajduje się również dyrektor kopalni W. E Titus z 6 inżynierami, którzy, znajdując się na inspekcji kopalni, zaskoczeni zostali przez katastrofę. Sp. dyrektor Titus był jednym z najwybitniejszych przemysłowców stanu Ohio.

Przed gmachem zarządu kopalni zgromadzili się prawie wszyscy górnicy sąsiednich kopalń, protestując głośno przeciwko zarządowi, który, ich zdaniem, ponosi winę katastrofy, ponieważ szyby nie były dostatecznie ubezpieczone przed wybuchem gazów kopalnianych. Przed kopalnią zgromadziły się również tysiące kobiet i dzieci, które przez całą noc oczekiwały wieści o zaginionych. W całem mieście panuje ogromne wzburzenie. Celem niedopuszczenia do zakłócenia spokoju, policja znajduje się w ostrem pogotowiu; ze wszystkich kopalń powiewają czarne chorągwie.

Przed rozprawą sądową przeciwko uczestnikom manifestacyj w dniu 14 września r. b.

Toruń. W końcu b. m. względnie z początkiem grudnia rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko aresztowanym w dniu 14 września rb. 17 uczestnikom, zorganizowan. przez N. P. R. i P. P. S. manifestacyj, w czasie których, jak wiadomo, doszło do starć pomiędzy manifestantami a policją. Oskarżeni odpowiadać będą z paragrafu 125 k. k., który przewiduje karę do 10 lat ciężkiego więzienia. M. in. na ławie oskarżonych zasiadać będzie redaktor „Słowa Pomorskiego" p. Józef Kanarowski, oskarżony z części pierwszej k. k., któremu grozi kara do 5 lat więzienia.

Echo z Brześcia.

Obrońca d-ra Liebermana, mec. Śmiarowski, otrzymał zawiadomienie od sędziego Demanta, iż p. Lieberman prosi go o przysłanie pasa flanelowego i trzewików, gdyż dotychczasowe są za ciasne.

Zastępca p. Liebermana w jego kancelarji adwokackiej dostał od p. Liebermana z Brześcia również za pośrednictwem p. Demanta prośbę o opiekę nad prywatnemi sprawami p. Liebermana i nad jego kancelarją.

O wyniku pobytu dr. Czyża, który jeździł do Brześcia badać stan zdrowotny więźniów, nic niewiadomo.

P. Lieberman jest mężczyzną w wieku starszym. Liczy około 60 lat, a pasa flanelowego nigdy nie używał. Zastanawiające jest również, iż rozmiar trzewików, których dotąd używał — okazuje się teraz za mały.

Na cześć p. Dewey'a.

Warszawa, 7. 11. Dziś wieczorem w sali hotelu „Bristol" odbył się bankiet, wydany przez min. Matuszewskiego na cześć doradcy finansowego Rządu polskiego i członka rady Banku Polskiego p. Dewey'a. W bankiecie tym wzięli udział m. in. min. Janta Połczyńskiego oraz ministrowie Matakiewicz, Staniewicz, Kühn, Beck, Kwiatkowski, wiceministrowie, dyrektorzy Banku Polskiego oraz szereg osobistości ze świata finansowego.

Wizyta gubernatora banku francuskiego w Berlinie. — Rokowania na temat uzdrowienia gospodarki w Europie.

Berlin. 6. 11. Od wczoraj bawi w Berlinie gubernator Banku Francuskiego Moret, który przyjechał w odwiedziny do prezydenta Reichstagu Luthra. Moret przebywał ostatnio przez kilka dni w Londynie. Oficjalnie wizyta ta ma cel kurtuazyjny, łączą ją jednak z bytnością Younga w Europie oraz z mającym nastąpić wkrótce przyjazdem Harrisona, gubernatora nowojorskiego Federal Reserve Banku.

Według krążących w kołach giełdowych pogłosek toczą się obecnie poufne rokowania mające na celu stworzenie międzynarodowej instytucji kredytowej, któraby, pracując równolegle z bazylejskim Bankiem Międzynarodowym, przeprowadziła akcję ratowania życia ekonomicznego Europy, a przedewszystkiem Niemiec.

Religja katolicka religją państwa włoskiego.

Włoski minister sprawiedliwości, Rocca, wręczył uroczyście Mussolini'emu nowy włoski kodeks karny, który wejdzie w życie w dniu 1 lipca 1931 r. Nowy kodeks otacza większym szacunkiem Kościół katolicki, jako religję, która na mocy traktatu laterańskiego stała się religją państwa włoskiego. Art. 402 i następne rozpatrują wykroczenia przeciwko religji państwowej i kultom uznanym, przewidując cięższe kary za obrazę religji katolickiej, ponieważ została ona uznana za religję państwową. Na tej samej zasadzie art. 724 wprowadza surowsze kary za bluźnierstwa przeciwko innym kultom.

Co się tyczy moralności, to kodeks uwzględnił zalecenia, sformułowane przez Akcję katolicką Włoch za pośrednictwem jej sekretarjatu generalnego. Ten stosunek nowego włoskiego kodeksu karnego do religji i moralności katolickiej spotkał się z wyrazami sympatji ze strony „Osservatore Romano".

Ze wspomnień dziejowych.

Dnia 11 listopada 1930 r. obchodzi się w Polsce 10 rocznicę zakończenia zwycięskiej wojny z Rosją bolszewicką. Przez zawarcie pokoju w Rydze ustalone zostały granice Polski na wschodzie.

Z pewnością, że swemi rozmiarami bynajmniej nie dają one Polsce tego na wschodzie, co jej się na podstawie praw historycznych należało, ale bądź co bądź, dają jej dość rozległe połacie ziem dla rozwinięcia na nich mocarstwowej potęgi.

Pozatem dzień 11 listopada jest dniem zapoczątkowania polskiej wolności i państwowości przez rozbrojenie Niemców we Warszawie i objęcie rządów przez marsz. Piłsudskiego.

Rocznica 11 listopada jest więc wielce pamiętna i znamienna.

Echa napadów bojówek sanacyjnych zagranicą.

Szczególnie Niemcy bacznie śledzą wydarzenia przedwyborcze w Polsce.

Berlin. Wykroczenia bojówek sanacyjnych w Warszawie opisane są szczegółowo we wszystkich wieczornych pismach berlińskich. Podkreślić należy, że zajścia tego rodzaju śledzone są bacznie przez tutejszą opinję, która, komentując je, wysuwa daleko idące wnioski odnośnie do przyszłości polskiego życia politycznego.

Wynik wyborów, przeprowadzonych w warunkach, o których prasa niemiecka codziennie jest obszernie informowana, uważany jest za etap na drodze do dalszego jeszcze rozwoju tych stosunków w Polsce. Ogólnie przewiduje się tutaj, iż z pośród stronnictw opozycyjnych wzmocni się wrogi Niemcom obóz narodowy, jako najlepiej zorganizowany.

Zażydzanie szkół polskich postępuje.

Donosiliśmy o wypadkach wprowadzania nauczycieli i dzieci żydowskich do szkół polskich z dziećmi katolickiemi. Wymieniliśmy między innemi Ostrów, w powiecie włodawskim, gdzie wskutek nieustępliwości powstał strajk dzieci, dalej Kolno, Wysokie Mazowieckie, a ostatnio szkołę w Szczuczynie.

Jak nam obecnie donoszą, wprowadzono do szkoły polskiej w Wysokiem Mazowieckiem, w woj. Białostockiem, z nowym rokiem szkolnym znowu kilkadziesiąt dzieci żydowskich, tak, że liczba dzieci żydowskich w szkole polskiej wzrosła do blisko 200. W wyższych oddziałach liczba dzieci żydowskich równa się liczbie dzieci polskich.

Na kilkakrotne protesty rodziców, do władz szkolnych wysyłane, aby nie łączono ich dzieci razem z dziećmi żydowskiemi i nie zamieniano szkoły polskiej, katolickiej na współwyznaniową, rodzice otrzymali odpowiedzi odmowne. Rozgoryczenie wskutek tego między nimi jest wielkie. Rodzice są zdecydowani walczyć w dalszym ciągu o szkołę dla swoich dzieci, taką, jaką określa encyklika Papieża Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży.

Kazania polityczne w kościele zakazane zostaną na Litwie.

Wilno. Według doniesień prasy litewskiej ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło opracowanie projektu ustawy w sprawie uregulowania kwestji kazań, wygłaszanych w kościołach. Zabronione będzie księżom poruszanie zagadnień politycznych. Księża będą musieli wygłaszać kazanie wyłącznie o charakterze religijnym.

M. T. PORKINS. 79

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Każdy człowiek ma jakiś szkielet ukryty w swym domu — zaczął, cytując znane przysłowie — widziała pani w tej chwili czarną plamę mego życia, plamę, która okropniejsza jest dla mnie, niż śmierć sama...

— Tak... widzę, ale nie rozumiem, jeśli jest żoną pańską, toś ją pan musiał pojąć, jako taką dobrowolnie.

— Pod pewnym względem tak... posiadam tajemnicę pani i pani jednej ze wszystkich ludzi powierzę historję czarnej plamy mego życia, czy zechce mnie pani wysłuchać? Odprowadzając panią, opowiem ten smutny dla mnie wypadek.

— Owszem, jeśli to panu przynieść może ulgę.

— Może pani nie przypuszczać, że jestem człowiekiem bardzo słabego, chwiejnego charakteru, że nim byłem przynajmniej kiedyś, o czem sam dopiero na własną swą szkodę się przekonałem — rozpoczął kapitan Dorad swe opowiadanie, idąc okok Lindy i ścinając laseczką sterczące z boków gałązki żywopłodu. — Byłem słabym, łatwo ulegającym popędom niestałym i bardzo wrażliwym albo, jak w Indjach mówią, miękkim, jak bawełna!

— Nie byłabym tego przypuszczała, istotnie — odparła Linda z uśmiechem, spoglądając nieznacznie na ostro rzeźbiony profil swego towarzysza, znamionujący raczej stałość charakteru, niż chwiejność.

— Dziś, mając lat trzydzieści, jestem innym, niż byłem w latach dwudziestu. Bardzo wcześnie zdobyłem stopień oficerski w pułku dragonów i należałem do największych młodych szaleńców, jacykolwiek nosili czerwony mundur królowej. Pułk nasz stał w odległem górzystem miasteczku Indyj centralnych. Prócz dwóch godzin dziennie ćwiczeń wojskowych nie mieliśmy co robić, czas upływał nam na pieśni, zabawach koszarowych i wałęsaniu się w górach, Z nudów ograniczaliśmy polowanie na tygrysy, a było ich sporo w tej okolicy, ja sam, chociaż nowicjusz dopiero, ubiłem w przeciągu tygod. kilka z tych krwi chciwych bestyj. Doniesiono nam, że w pobliżu osady pokazywała się niezwykle wielka tygrysica, która na swem sumieniu miała kilkanaście ofiar ludzkich, nie licząc wcale bydła i owiec porwanych. Rząd wyznaczył wysoką nagrodę za jej głowę. Strach przed tem zwierzęciem był tak wielki, że całe osady opuszczały swe zagrody i domy, zostawiając pola uprawne i zasiane i przenosząc się do ludniejszych okolic. „Tępicielka rodu ludzkiego", tak przezwano zwierzę, które szczególniejszem upodobaniem między ludźmi właśnie wybierało swe ofiary, rozpościerała swą sławę i swe panowanie aż pod mury Kalkuty i Bombaju. Postanowiłem położyć temu koniec i zdobyciem jej pstrego futerka okryć się równocześnie sławą i zasługą. Ale może panią męczę i nudzę. Jak tylko wejdę na temat polowań na tygrysy, robię się rozwlekłym jak najstarszy indyjski bramarin.

— Wcale pan mnie nie nudzi — odparła Linda — bardzo lubię tego rodzaju szczegóły, ale dotąd nie powiedział mi pan nic o swej żonie, a jesteśmy już prawie w Carrisbrooke.

To przejdziemy jeszcze tę aleję z powrotem, jeśli istotnie nie męczę pani, polowanie wzmiankowane było pierwszym powodem, a raczej początkiem mego nieszczęśliwego małżeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 listopada 1930 r.

Kalendarzyk. 10 listopada, Poniedziałek, Andrzeja z Awelinu. 11 listopada, Wtorek, Marcina b. w.
Wschód słońca g. 7 — 16 m. Zachód słońca g. 16 — 12 m.
Wschód księżyca g. 20 — 03 m. Zachód księżyca g. 12 — 59 m.

Z miasta i powiatu

Dalsze aresztowania.

Nowemiasto. W piątek przybył do naszego miasta p. podprokurator Bieńkowski z Torunia w towarzystwie pewnego komisarza z Wojewódzkiej Komendy Policji Państw. i przeprowadził dalsze dochodzenia w sprawie zajść podczas pobytu p. wojewody Lamota w Nowemmieście. W Pow. Komendzie Policji Państw. przesłuchano w ciągu dwóch dni, to jest piątku i soboty, przeszło 30 świadków. W wyniku dochodzeń aresztowano w piątek wiecz. członków O. W. P. Henryka Hampla i Stefana Leskiego oraz Szwarca. Pierwszych dwóch wywieziono w nocy do więzienia w Toruniu, p. Szwarca zaś zwolniono z aresztu w sobotę rano. Do przesłuchania pp. Hampla i Leskiego w Sądzie w Toruniu wypuszczono w sobotę po południu p. Hampla na wolność. Obecnie pozostają w więzieniu w Toruniu pp. Pawski, Obremski i Leski.

Komisarz Rządowy w Pow. Kasie Chorych.

Nowemiasto. Zarządzeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu z dnia 7-go bm. zawieszono w czynnościach Radę, Zarząd, komisję Rewizyjną i Rozjemczą Pow. Kasy Chorych. Równocześnie na komisarza Rządowego powołano p. Wiktora Weisłe z Brodnicy. Powodem rozwiązania władz Kasy ma być rzekomo deficytowa gospodarka finansowa i niedobór za czas od 1 go stycznia do 31 go sierpnia rb, chociaż wiadomem nam, że pod obecną dyrekcją stan gospodarczy Kasy Chorych szedł całkowicie na tory normalnego biegu. Ale naszą Kasę Chorych spotkał tylko ten los, co i inne Kasy, wobec ogólnego dążenia położenia na wszystko swej ręki.

Zebranie urzędników.

Nowemiasto. W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się w hali gimnastycznej Szkoły Powszechnej zebranie urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych celem założenia ogólnego zrzeszenia urzędników na powiat lubawski. Zupełnie słusznie, że się wszyscy urzędnicy łączą, aby stworzyć jedną silną organizację, lecz cel tego zebrania był zupełnie inny, bo przecież stoimy przed wyborami, a sanacja tak bardzo liczy na nasze głosy, a i nawet na głosy naszych żon i dzieci. Obyście się tylko panowie nie przeliczyli, bo przecież większa część urzędników nie uważa sanacji za swych dobrodziejów, bo każdy urzędnik będzie spełniał swe obowiązki obojętnie pod jakiemi rządami, gdy będzie należycie uposażony. A odczuwacie przecież, drodzy koledzy, że „dobrze" nam jest, że zadłużeni jesteśmy po uszy. No, niby po wyborach pewno ma być lepiej, tak oni głoszą.

I tak owe zebranie zagaił w ostatnich czasach bardzo ruchliwy kierownik tut. Szkoły Powszechnej p. Ernest Klemp, a następnie wygłosił obszerny referat zaproszony z Torunia p. Chmielewski, prawdopodobnie też urzędnik. Bardzo oględnie mówił Szanowny Prelegent, nie wspominając prawie że wcale o sanacji, natomiast bardzo dużo mówił o wychowaniu religijnem, o księżach i o wierze katolickiej. Następnie przemówił do zebranych p. starosta Bederski, przyczem największą uwagę słuchaczów zwrócił na rugi urzędników, twierdząc, że przed majem 1926 było więcej rugów urzędników, niż przez ostatnie cztery lata. Że tak nie jest, to przecież mamy statystyki, z których wynika, że w ostatnich 4 latach wprost fabrykuje się emerytów.

Na koniec zebrania złożyli prezesowie poszczególnych towarzystw urzędniczych i naczelnicy urzędów deklaracje, że wszyscy urzędnicy głosować będą na listę nr. 1, a członkowie poszczególnych towarzystw i podwładni urzędnicy kiwali głowami i myśleli sobie swoje.

Taka to jest dola urzędnika, no, trudno! Ale odpowiedź damy w dniu 16-go listopada. Urzędnik.

Zebranie „Kwoki".

Nowemiasto. Wczorajszą niedzielę w południe odbyło się w lokalu p. Rogowskiego zebranie organizacyjne Komitetu Wyborczego Organizacyj Kobiecych, tak zwanej „Kwoki". Rozesłane zaproszenia na to zebranie podpisały prócz kilku pań, żon urzędników, również żony „ideowego" sanatora prezesa Be-Be, p Miłoszewskiego i drugiego takiego „ideowca" właściciela składu bławatów, p. Sypniewskiego. Nie trzeba się dużo rozpisywać o tej organizacji, a wystarczy wspomnieć, że na deklaracjach ideowych tej organizacji figuruje w podpisach na pierwszem miejscu p. Zofja Moraczewska, żona Andrzeja Moraczewskiego, głośnego i znanego w Polsce socjalisty. Biedne te panie, żony urzędników, które, aby mąż nie utracił posady, wstydliwie wchodziły do lokalu p. Rogowskiego, aby wysłuchać referatu, który wygłosiła p. naczelnikowa Biedowiczowa z Torunia. Nikła garstka tych pań, bo było ich około 40, wysłuchała ze spokojem przemówienia prelegentki, poczem z taką samą wstydliwością, jak wchodziła, opuściła lokal.

„Miłość Kozaka" na ekranie.

Nowemiasto. Słynna opowieść hr. Lwa Tołstoja, p. t. „Kozacy", zrealizowana została w potężnem arcydziele świata p. t. „Miłość Kozaka". W roli kozaka Łukaszka występuje genjalny artysta John Gilbert. „Miłość Kozaka" to potężna epopea bohaterskiego ducha, najwyższy wysiłek twórczy wielkich talentów reżyserskich i aktorskich. Karkołomne ewolucje akrobatyczne na galopujących koniach. Film ten wyświetla tut. kino we wtorek 11 bm. o godz. 8-mej wieczorem.

Do powyższego filmu specjalną ilustrację muzyczną wykona zespół ukraińskiej orkiestry Bałałajkowej.

Szczegóły rewizyj.

— **Lubawa.** W mieście naszem następują sensacje po sensacjach, do których bezwątpienia należy też przeprowadzona w ub. piątek rewizja lokalna u kilku wybitnych i znanych obywateli i działaczy narodowych. Około godz. 9,30 przed poł. zjawił się w domu p. Szulca, prezesa Stron. Nar., p. Komendant Pol. Państw. z Nowegomiasta z 2 posterunkowymi, legitymując się pismem prokuratorji celem przeprowadzenia rewizji lokalnej. Rewizja trwała u p. Szulca około 1,30 godz., podczas której przetrząśnięto bardzo skrupulatnie cały dom od składu aż po strych. Badano zawartość szaf, biurka itp. rzeczy. Nie znaleziono nic kompromitującego, zabrano tekę ze spisem mężów zauf. Str. Nar. i jakiś list z Ameryki. Tekę ze spisem mężów zauf. zwrócono p. Szulcowi po jakimś czasie, zatrzymując natomiast ów list z Ameryki, w którym pewien rodak z Ameryki dziwi się, dlaczego Lubawa urządziła pożałowania godne wybryki w czasie 18-go i 19 go marca rb. Jednocześnie przodownik z innymi policjantami przeprowadził w tym samym czasie rewizję u p. Tykarskiego. I tu przetrząśnięto dosłownie każdy kąt bez skutku. Trochę później odbyła się rewizja u obozowego OWP. p. Kaszubowskiego, skąd zabrano jeden bloczek, w którym były notatki o wydatkach na akcję wyborczą.

Czego szukano u tych spokojnych obywateli, zasłużonych tak bardzo dla polskości, trudno pojąć. Jedyny powód do rewizji jest chyba w tem, że ci ludzie nie chcą uznać pewnego odłamu społeczeństwa, roszczącego sobie monopol na prorządowego. P. Szulc, mieszkając przeszło 20 lat w Berlinie, gdzie przez zakładanie organizacyj i szkółek budził ducha narodowego, nie był tak prześladowany tam, jak obecnie w wolnej Ojczyźnie, dla której tyle lat pracował i do niej tęsknił. Dziwy się dzieją, których zdrowo myślący człowiek nie może pojąć. Widać, że sanacja w swym „zwycięskim" pochodzie nie krępuje się żadnemi względami.

Z Pomorza.

Wiec BB.

Boleszyn. W niedzielę, 26 ub. m., odbył się tu w lokalu p. Karpińskiego wiec B. B. W. R., któremu przewodn. miejscowy nauczyciel p. Krebs.

Przemawiał p. mec. Grzywacz z Lidzbarka, prezes z B. B. na Lidzbark i okolicę. Mówca wspomniał w swoim referacie o krytycznem położeniu gospodarczem, w którem się dziś naród polski znajduje, ale temu nie jest winien Rząd obecny, bo takie krytyczne czasy przeżywają i inne kraje. Zmieni się to na lepsze, gdy będziemy głosować na listę nr. 1. Ponieważ na tej liście w tut. Okręgu Wyborczym znajduje się 5 rolników, którzy kandydują na posłów, więc ci będą rolników w przyszłym Sejmie bronić. Ostrzegał rolników, żeby nie głosowali na listę nr. 7, bo na tej liście niema rolników, którzy kandydują z Pomorza na posłów, tylko Ks. Panaś i jeden lekarz, a ci nie będą bronili rolników.

W dyskusji zabierali głos rolnicy i robotnicy, skarżąc się na liche czasy. Mówca przyznał, że czasy dla rolników są ciężkie, ale za to mają lepiej robotnicy, bo mogą produkta żywnościowe tanio kupować. Jednak wszystkie te wywody p. adwokata, który doprawdy nie zna biedy rolnika i robotnika, nie trafiły słuchaczom do przekonania. Gdy mówca przystąpił do uchwalenia rezolucji, za którą mieli się wiecownicy oświadczyć, że będą głosować na listę nr. 1, dostał dobrą odprawę, ponieważ rolnik p. P. z Sugajna powiedział, że on i wszyscy wiecownicy nie będą głosowali na listę nr. 1, czemu wszyscy wiecownicy żywo przyklasnęli. Wiecownik.

Zebranie narodowe kobiet.

Brodnica. Dn. 6 bm. odbyło się tu przy licznym udziale zebranie przedwyborcze kobiet brodnickich. Sanacja zamierzała je rozbić, posunięto się nawet do tego, że w pewnej drukarni miejscowej zamówiono podobno zaproszenia na zebranie i rozdano je sanatorom. Na szczęście organizatorzy za wczasu dowiedzieli się o tej sztuczce i przeprowadzili ścisłą kontrolę przy wpuszczaniu na salę. Pomimo to nie wzbroniono na salę wstępu kilku notorycznym sanatorkom.

Zebranie zagaił p. Gończ, który udzielił głosu przybyłej z Torunia p. mec. Doerfferowej. Przemówienia prelegentki zebrane wysłuchały z natężoną uwagą, podkreślając gorącemi oklaskami swą solidarność z jej wywodami.

Kiedy po przemówieniu otwarto dyskusję, kilka obecnych zabrało głos, zapewniając, że wszystkie kobiety Brodnicy oddadzą swój głos na listę narodową.

Żadna z sanatorek głosu nie zabierała. Wiec zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Po zebraniu przystąpiono do założenia miejscowego oddziału Narodowej Organizacji Kobiet, do której niemal wszystkie obecne zgłosiły swe przystąpienie.

Dwa wiece sanacyjne.

o **Działdowo.** W piątek, jako dniu targowym, 7 bm. sanacja urządziła aż 2 wiece — jeden w południe dla mieszkańców pozamiejscowych, drugi wieczorem dla miejscowych. Obu wiecom przewodniczył p. Skąpski z W. Łęcka, a przemawiali rolnik Serożyński z Lekart, pow. Lubawa, i p. major Paluch. Salę w południe wypełnili w większej części urzędnicy, oprócz których około 50 osób przybyło z innych obozów. Przemawiano o konieczności zmiany konstytucji i w końcu oświadczono, że może się odbyć dyskusja. Gdy do dyskusji zgłosiły się 3 osoby i domagały się wyjaśnień na różne nadużycia w wojsku, to zamiast odpowiedzi zostali wyrzuceni z sali. Wieczorem salę wypełnili również urzędnicy cyw. i mundurowi, których z powiatu ściągnięto w ubraniach cywilnych oraz większa ilość z Narod. Dem. i Centrolewu. Aranżerowie wiecu patrzyli z podełba na przybyłych, wiedząc z góry, że nie sympatja dla nich sprowadziła ich na wiec. Wiec rozpoczęto okrzykiem na cześć Rzeczplt., a mówca Serożyński nic nowego nie powiedział, tylko przem. swą zakończył oświadczeniem, że najbardziej z marcowej konstytucji podoba mu się ustęp ostatni, który postanawia, że konstytucja ta może być zmieniona. Raźniej zrobiło się na sali, gdy odezwał się p. major P. W przeciwieństwie do swego przedmówcy odznaczał się donośnym głosem. Zaznaczył on zaraz na wstępie w tonie koszarowym, że w dyskusji pozwoli się przemawiać tylko jednemu endekowi i jednemu z Centrolewu, a pod żadnym warunkiem nie pozwoli się mówić socjaliście, którego w przeciwnym razie wyrzuci się za drzwi. Nie dosyć na tem, wojowniczość p. Majora nie mogła też ścierpieć żadnego sprzeciwu lub wykrzyknika podczas jego przemówienia, gdyż śmiałka wzrokiem swym uśmiercał na miejscu, a bojówka sanacyjna natychmiast żywego trupa wyrzucała za drzwi, w czem dzielnie pomagała jej Policja, która, o dziwo! była teraz bardzo ruchliwa, podczas gdy na wiecu narodowców w ub. niedzielę mimo wyraźnego żądania, nie chciała usunąć z sali awanturniczego bojówkarza sanacyjnego, raczej groziła rozwiązaniem wiecu. A no, równe prawo, ale widocznie nie dla wszystkich. Wobec tego większa część opuściła salę z gromkiemi okrzykami na cześć 4-ki. P. Major kontynuował dalej swe przemówienie zaznaczając, że pochodzi ze szkoły nie tej, gdzie widniał napis „Narod. Demokracja", lecz napis „karabin" i w myśli tej oni — t. j. sanacja — pracowali dla Polski, tworząc tajne arsenały broni coś razem z 30 karabinami.

Dalej w Poznańskiem zrobiono powstanie przeciw Niemcom, podczas gdy endecja(?) paktowała z nimi, gdy ci leżeli jak szmaty na śmieciach. Za to też doczekała się sanacja, że ma teraz siłę i prawo za sobą i uczyni sobie jeszcze konstytucję, która będzie „konstytucją dla armji". P. major w przemówieniu swem poruszał zarzuty, które sanacji czynią inne obozy, a z których tak od niechcenia przypomniał sobie aż trzy, jak: bezrobocie, drożyznę i traktat handlowy z Niemcami. Otóż drożyzna i bezrobocie są objawem ogólnoświatowym i na nie lekarstwa niema, a traktaty są też równe we wszystkich krajach, a więc i nasz nie może być inny. Zresztą w traktacie tym zgodzono się tylko na osiedlenie się u nas kupców i rzemieślników niem. a w rekompensacie otrzymaliśmy darowanie nam pretensyj w kwocie 8 miljardów zł w złocie, z tytułu różnych wkładów na użyteczności publiczne. Słowem, wszystko, co zrobiono, zrobiono dobrze, z woli p. Marszałka, a endecja nic nie zrobiła. Na zakończenie p. Major z wielkim patosem wzniósł okrzyk na cześć p. Marszałka, żeby go aż w Belwederze było słyszeć. Okrzyk powtórzyli ci, co to uczynić musieli, a reszta śmiała się w duchu z wywodów mówcy, który chyba sam nie jest tak naiwny, by wierzył, że w Polsce jest właśnie tak, a nie inaczej. Nawet stary księżyc, zwabiony mową p Majora i okrzykiem w kierunku Belwederu, wspiął się ponad dachy domów, mrugnął oczyma i uśmiechnął się z politowaniem nad polotem umysłowym naszych sanatorów. Nas poloty te nie zachwycą, a znając dobrze ich głębię i skutki z niej płynące, w przyszłą niedzielę wszyscy, jak jeden mąż, oddamy kartki do urny wyborczej z numerem 4.

Komisarz w Kasach Chorych w Grudziądzu.

Grudziądz. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu rozwiązał władze autonomiczne Pow. Kasy Chorych w Grudziądzu i zamianował komisarzem rządowym mjr. Kucharskiego, piastującego już urząd komisarza miejskiej Kasy Chorych. — Powodem rozwiązania zarządu Pow. Kasy Chorych była wadliwa i deficytowa gospodarka.

Znów dziecko spadło na bruk.

Toruń. Dn. 3 bm. w godz. południowych wypadł z okna II-piętrowej kamienicy na bruk podwórza 4 letni Kazimierz Radzymiński.

Dziecko doznało pęknięcia czaszki, wobec czego, przewiezione do szpitala miejskiego, zmarło wkrótce po wypadku.

Niezwykłe odkrycie.

Sępólno. Podczas nakrywania dachówkami jednego z tutejszych budynków miejskich dekarz p. M. zauważył za pajęczyną jakiś woreczek wiszący, w którym znalazł złote monety na sumę 720 marek niemieckich. Nie mówiąc o tem nikomu, część monet zamienił w banku. Pewnego dnia, pokrzepiając się z radości wódką, opowiedział jednemu ze swych towarzyszy o znalezieniu skarbu. Jak się okazało, budynek ten przed laty należał do żyda Jacobiego, trudniącego się handlem. Żona Jacobiego chowała co pewien czas jakieś sumki przed mężem i synem, którzy dużo przepijali. Gdy w roku 1919 umarła nagle na udar serca, zabrała ze sobą tajemnicę woreczka do grobu, która dopiero teraz wyszła na jaw.

Hojny zapis zmarłego proboszcza.

Tuchola. Zmarły niedawno ks. Wegner, proboszcz tucholski, zapisał w swym testamencie 35 000 zł na budowę nowego kościoła, 10 000 zł na zakłady misyjne, 3000 zł dla Stowarzyszenia św. Wincentego w Tucholi, 2000 zł dla miejscowego szpitala św. Elżbiety i 1000 zł dla szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.

Pożar tartaku.

Śliwice. W ub. czwartek około 4-tej rano wybuchł pożar w tartaku p. Wintrau'a. Dzięki straży pożarnej ogień zdołano zlokalizować.

Jednak hala drzewna i maszynerja padła pastwą płomieni. Straty wynoszą około 35.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Zabójca, skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Chojnice. Onegdaj przed chojnickim Sądem Okręg. toczyła się rozprawa przeciwko mordercy Pawłowi Kaszubowskiemu, który, jak donosiliśmy, 7 stycznia rb. zastrzelił swą dawną narzeczoną śp. Kunegundę Miesikowską, bieralistkę firmy Pichert w Chojnicach, a następnie sam usiłował pozbawić się życia. Rana jego atoli zagoiła się po 14 dniach i K. wyzdrowiał.

Powodem zbrodni była odmowa Miesikowskiej wyjścia za mąż za Kaszubowskiego.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przemówienia prokuratora, który domagał się dla oskarżonego kary śmierci, ogłosił wyrok, skazujący Kaszubowskiego za zabójstwo na 12 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca wniósł apelację.

Budowa 200-metrowego tunelu.

Gdynia. W tych dniach podjęto w Gdyni jedną z najciekawszych prac przy budowie tunelu, mającego połączyć ul. Portową z przystanią pasażerską. Tunel, długości około 200 m. pójdzie pod szeregiem torów kolejowych, a ponieważ okazała się potrzeba głębokiego kopania, musiano sztucznie obniżyć wody gruntowe, uniemożliwiające wykonanie robót betonowych. Prace przy budowie tego tunelu potrwają jeszcze kilka miesięcy.

Z dalszych stron Polski!

Karciarz zabił niewinnego człowieka.

Inowrocław. W restauracji p. Krokowskiego 3 bm. grali w karty bracia Jan i Stefan Chlebowscy oraz niejakiś Urbaniak. W ciągu tej zabawy doszło do jakiegoś nieporozumienia, z czego po sprzeczce wynikła bójka. Obecny w lokalu p. Stanisław Smyk, inwalida, wmieszał się do zatargu, pragnąc poważnionych pogodzić. Rozjątrzony tem Stefan Chlebowski rzucił się na Smyka z dobytym nożem i zadał mu ciężką ranę w okolicę serca, tak że położył go trupem na miejscu. Zbrodniarz po swym strasznym postępku ulotnił się, a na ścigającą go policję i obywateli rzucił się jeszcze z nożem, przyczem zranił dwie osoby. Ostatecznie jednak ujęto go, skrępowano i oddano w ręce policji. Aresztowano również jego brata.

Defraudant-samobójca odratowany.

Warszawa. Defraudant pieniędzy magistratu warszawskiego, Hilary Dąbrowski, został uratowany od śmierci, którą chciał sobie zadać, trując się weronalem. W stanie jego nastąpiła poprawa do tego stopnia, że został już przesłuchany.

Kto wygrał dolarówkę?

W 29 tem losowaniu premjowej 5 procentowej pożyczki dolarowej serji II główna wygrana 8.000 dolarów padła na Nr. 127085. Wygrała 3.000 dol.: 975512, po 1000 dol.: 125924 023375 759703 703942 091905, po 500 dol.: 672387 456828 594274 101785 777056 876498 352967 455190 345149 117312, po 100 dol: 296669 277789 730817 090764 399386 361564 699255 774624 845121 070101 506794 118621 547212 912821 957580 103976 880138 266208 444858 863424 415638 989377 617971 594267 494479 868943 566492 136141 428137 931874 399515 709829 19885 409573 759480 739271 353870 684674 943038 500373.

Następne ostatnie ciągnienie dolarówki odbędzie się 1-go stycznia 1931 r.

Odpowiedź.

Nowemiasto. Na umieszczony artykuł w „Drwęcy" nr. 127 z dn. 30. X. 30 r., dotyczący: „W obronie drzew owocowych, rosnących nad szosą", podaję do publicznej wiadomości, że zasadniczo na anonimy nie odpowiadam.

Starosta Powiatowy: (—) A. Bederski.

Zapytanie.

Nowemiasto. Jako stały abonent „Drwęcy" proszę niniejszem uprzejmie o zamieszczenie w odpowiedziach swego pisma pod tyt. P.M.P. na moje pytanie odpowiedzi:

Pytanie jest następujące:

Czy Urząd Skarbowy ewent. Pan Przewodniczący Komisji Szacunkowej do podatku doch. obowiązany jest na moją prośbę przedłożyć mi uchwałę Komisji Szacunkowej, według której został oszacowany mój dochód na rok 1930. Radbym wiedział, na jakich podstawach mój dochód w bieżącym roku tak wysoko oszacowano, abym podług tego mógł odwołanie zrobić.

P. M. P.

Ostatnie wiadomości.

2 miljardy 886 milj. zł. wynosić będzie budżet państwowy na rok 1930-31.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Gabinetowej ustalona została suma globalna budżetu na rok 1931-32.

Suma ta ma być niższą od budżetu tegorocznego.

Dochody preliminowano na 2890 miljon. złotych, a wydatki na 2886 miljonów złotych.

Jak z tego widać, między premjerem Piłsudskim a min. Skarbu Matuszewskim nastąpił kompromis, bowiem w jednym ze swych wywiadów premjer Piłsudski żądał budżetu zeszłorocznego (3 miljardowego), gdy powszechnie było wiadomo, że min. Matuszewski chciał budżet zamknąć w wysokości 2 miljardów 500 miljonów.

Według naszego zdania budżet uchwalony jest za wysoki ze względu na ciężką sytuację gospodarczą i finansową w kraju.

Rewizja w „Gazecie Warszawskiej.

Warszawa, 9. 11. Wczoraj od godz. 10 wiecz. do 12,30 w nocy odbywała się rewizja w wydawnictwie „Gazeta Warszawska“. Przeprowadzało ją 3 komisarzy mundurowych, 2 cywilnych i około 20 posterunkowych.

Przeprowadzono skrupulatną rewizję osobistą wszystkich obecnych członków redakcji, biurek, administracji, ekspedycji i drukarni. Zatrzymano dwóch przypadkowo przybyłych — studenta Zaleskiego i niejakiego Zycha.

Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniu dyrektora drukarni Głodkowskiego, który jest współwłaścicielem domu, w którym mięści się wydawnictwo „Gazeta Warszawska“.

3 rewizje w Katowicach.

Kraków, 8. 11. Dziś policja przeprowadziła szczegółową rewizję w lokalach Stronnictwa Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i PPS. O wynikach rewizji do tej pory brak wiadomości.

Niemcy budują flotę wojenną.

Berlin. Wydatki na budowę nowych jednostek bojowych marynarki wojennej zostały zwiększone o 1,2 miljony. Wśród tych wydatków znajduje się pierwsza rata na budowę nowego pancernika „B“ w wysokości 10.83 miljonów marek. Wydatki na budowę jednostek marynarki wojennej wynoszą w r. b. 34,7 milj. marek.

Włochy tworzą blok na wschodzie.

Rzym. W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że turecki minister spraw zagran. Rudżi Bej po powrocie z Genewy zatrzyma się w Rzymie celem omówienia z włoskimi mężami stanu szeregu najważniejszych zagadnień politycznych.

Wizyta ta tureckiego ministra będzie posiadała doniosłe znaczenie polityczne. Między innemi ma być poruszona sprawa ewentualnego utworzenia wielkiego bloku politycznego na Wschodzie, pod egidą Włoch i udziałem Turcji, Grecji, Węgier i Bułgarji.

Ostatnie wydarzenia polityczne, jak małżeństwo króla Borysa i wizyty hr. Betblena i Venizelosa w Angorze, były etapami na drodze stworzenia podobnego bloku.

Bunt w więzieniu Sing-Sing stłumiony gazami łzawiącemi.

Nowy Jork. Ub. tyg. w nocy w więzieniu Sing Sing 4 znani zbrodniarze rzucili się nagle na pięciu dozorców więziennych, których obezwładnili i skrępowali, poczem usiłowali wydostać się poza mury więzienne.

Zewnętrzna straż więzienna, posłyszawszy krzyki, zaalarmowała pobliski posterunek policji. Policja niezwłocznie otoczyła kordonem więźniów, którzy otworzyli ogień do policji z broni, zabranej dozorcom.

Wywiązała się obustronna strzelanina, jednakże więźniowie wkrótce po rzuceniu na nich bomb łzawiących, poddali się.

Jeden ze zbrodniarzy został zabity, trzej inni odnieśli ciężkie rany. Raniony również został ciężko jeden z dozorców więziennych.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W dniu 17 listopada rb. o godz. 20-tej (8-mej wieczorem) odbędzie się w Hotelu Polskim (Mała Salka) zgodnie z § 41 litera c statutu koła Nadzwyczajne Walne Zebranie.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3. głosowanie nad zgłoszonem „Votum“ niezaufania dla zarządu, 4. ewentualny wybór całego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 5. zakończenie.

Po walnem zebraniu odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie.

Za Zarząd:
(—) Dr. Strzyżowski, prezes, (—) Muchliński, sekretarz.

Sampława. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w czwartek 13 bm., o godz. 2-ej po południu w szkole powszechnej w Targowisku. O jak najliczniejszy udział kółkowiczów i gości prosi

Zarząd

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 6 11. 1930 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska 130 ft.	23.00—24.00
Żyto	16.00—16.50
Jęczmień dworski 118 ft.	22.00—23.00
Jęczmień targowy	18.00—18.50
Owies	17.00—18.00
Mąka pszenna 65 proc.	44.50—45.50
Mąka żytnia	00.00—28.50
Otręby pszenne	00.00—15.00
Otręby żytnie	00.00—12.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

„Niemcy wyzwolą Małopolskę Wschodnią“. Prowokacje niemiecko-ukraińskie.

Berlin. Stowarzyszenia ukraińskie w Berlinie zwołały zebranie protestacyjne, któremu przewodniczył dr. Kuzela, emigrant z Małopolski Wschodniej. Przemawiało kilku Ukraińców, którzy wygłosili podburzające przemówienia przeciwko Polsce.

Następnie zabrał głos b. major armji niemieckiej, a obecnie członek „Stalowego hełmu“, który oświadczył, że w Niemczech tworzy się w obecnej chwili silna armja, a Ukraińcy mogą mieć nadzieję, że armja ta wyzwoli Małopolskę Wschodnią z pod jarzma Polski“.

Oświadczenia b. oficera niemieckiego rzucają charakterystyczne światło na łączność, którą utrzymują ukraińskie organizacje z wojskowemi kołami niemieckiemi.

Z. N. 1|30.

Uchwała.

Znosi się postępowanie upadłościowe, wdrożone co do majątku firmy: **„Pomorska Centrala Drzewa. Różycki i Ska,** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w Klonowie“,** ponieważ ugoda przymusowa, przyjęta dnia 1 października 1930, zatwierdzona została prawomocną uchwałą z dnia 1-go października 1930 r.

Lidzbark, dnia 30 października 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż dekretem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu z dnia 7. bm. l. dz. O. U. 9681/30 rozwiązana została Rada, Zarząd, Komisja rewizyjna i rozjemcza Kasy Chorych na powiat lubawski w Nowemmieście.

Komisarzem Rządowym tut. Kasy Chorych mianowany został Wiktor Wcisło.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 8 listopada 1930 r.

Kasa Chorych na powiat lubawski.

Dyrektor: **Wasielewski.** Komisarz rządowy: **Wiktor Wcisło.**